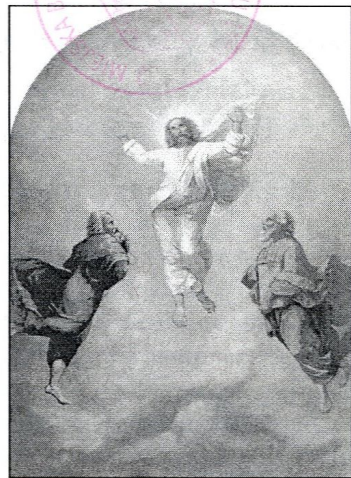




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 47 (486) 18 listopad 2012 r.

Śp. Ks. Prałat Adam Sudół (1920 – 2012)



Fot. Dorota Bodnar

Czy kiedykolwiek wolno kłamać? (VIII przykazanie Boże; KKK 2464 – 2513)

Tak postawione pytanie, jak myślę, jest interesujące i być może chęci kogoś, aby zapoznać się z niniejszym artykułem. A pytanie to może się zrodzić, gdy staramy się wyjaśnić ósme przykazania, którego brzmienie odnosi się do prawdy i fałszu w życiu człowieka. „**Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu kłamstwa, jako świadek**” (Wj 20,16) – tak formułuje to przykazanie Księga Wyjścia. W sensie ścisłym chodziłoby tu o świadectwo przed sądem; wiemy jednak, że Bóg pragnie więcej, pragnie, aby całe nasze życie było jednoznaczne i prostolinijne, aby było życiem w prawdzie.

Pan Jezus w kazaniu na Górze interpretuje ósme przykazanie w następujący sposób: „**Niech wasza mowa będzie; tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi**” (Mt 5,37). A więc Chrystus pragnie, abyśmy żyli w pełnej prawdzie, abyśmy znali prawdę o sobie, o ludziach, o świecie i abyśmy z niej mądrze oraz z miłością korzystali. Wszystko, co jest kłamstwem, pochodzi od złego, od szatana, który jest ojcem kłamstwa. Chrystus pragnie, aby się zastanowić dziesięć razy, zanim coś powiemy. Jeżeli już jednak mówimy, ma to być mowa jasna, zgodna z rzeczywistością i naszym myśleniem. Tak – tak; nie – nie i nic ponadto, nic, co mogłoby zwodzić, mataczyć, oszukiwać bliźniego.

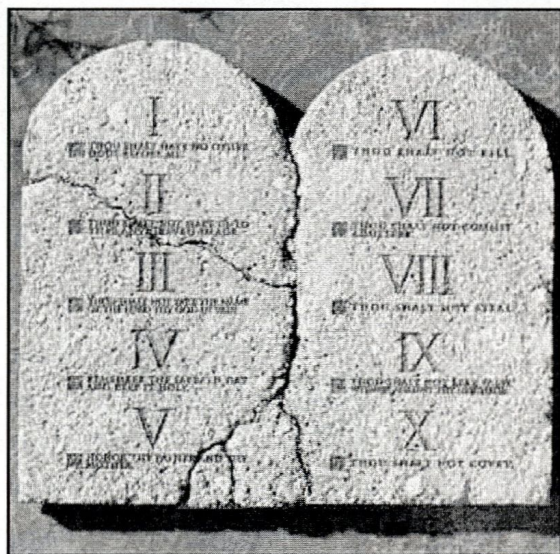
Czy więc nigdy nie można skłamać? Przecież tak często zdarza się w naszym życiu, że kłamiemy i jesteśmy okłamywani. Gdy słuchamy jakiejś informacji, a tym bardziej czyjeś osądu, oceny, od razu włącza się w umyśle czerwone światełko: Czy on (ona) aby nie kłamie? Czy warto mu (jej) wierzyć? Dalej: Czy fakt podany w mediach jest rzeczywistością? Czy ktoś nami nie manipuluje? Kłamstwo rodzi się z wielu powodów: z obawy przed wyjawieniem naszych błędów

i karą za nie, ze wstydu przed wyjawieniem swoich win i słabości, z chęci zaimponowania innym, z przewrotności i obłudy, która zamieszkała w człowieku, z chęci materialnego zysku, z fałszywego odbierania świata przez człowieka mówiącego. Niektórzy ludzie mają nawet w sobie jakąś skłonność do fantazjowania i przedstawiania rzeczywistości inaczej, aniżeli my ją odbieramy i nawet pewnie nie zdają sobie sprawy z tego, że przekłamują tę rzeczywistość, ubarwiając ją i przeinaczając fakty. To wszystko prowadzi do naszej nieufności wobec mówiącego, która z jednej strony nie może całkowicie zniknąć (ślepa wiara wobec słów ludzkich byłaby naiwnością), ale też nie może się zbyt wyolbrzymić, bo całkowita nieufność wobec świata sparaliżuje wszelkie nasze inicjatywy.

Wróćmy jednak do pytania: czy nigdy nie wolno skłamać? Myślę, że jedynym usprawiedliwieniem kłamstwa byłaby sytuacja, gdy wyjawienie prawdy wystawiłoby jakiegoś człowieka na pewną śmierć lub zniszczyłoby całkowicie jego życie osobiste. Tu od razu cisną mi się na myśl przykłady bohaterów wojennych, którzy nie zdradzili prawdy o swojej działalności konspiracyjnej i nie wydali nazwisk swoich współpracowników. Kłamali, aby uratować innym życie i nie są za to potępiani, ale uważani za godnych chwały. Ale na szczęście nie przeżywamy wojny i nie musimy przez kłamstwo bronić ludzkiego życia. Są jednak i dziś sytuacje, gdy wyjawienie pełni prawdy o kimś, zniszczyłoby go moralnie i pogrzyżyło w odium ludzkiej pogardy, albo zupełnie zrujnowało jego psychikę.

I tu dochodzimy do dylematów sumienia, których rozstrzygnąć nie jest łatwo.

Myślę, że przede wszystkim nie można wyjawiać prawdy osobom, które do tego nie mają prawa. Katechizm mówi, że „kłamstwo jest mówieniem lub działaniem przeciw prawdzie, wobec osoby, która ma prawo ją znać” (KKK 2483). Jednak zamiast kłamać, lepiej wyznać wtedy: „*niestety, nie mogę ci tego powiedzieć*” lub „*obiecałem dyskrecję, nie mogę o tym mówić*”. Nie można na przykład powiedzieć małemu dziecku, że jego rodzice nie są biologicznymi rodzicami, choćby naprawdę tak było. Na taką wiadomość dziecko musi się długo przygotowywać. Dawniej uważano, że nie jest wskazane, aby przekazywać choremu wiadomość o śmiertelnej chorobie, raczej chorego zwodzono, nie wyjawiając prawdy; dziś w takiej sytuacji najczęściej twierdzi się, że chory ma prawo o wszystkim wiedzieć. Zresztą, ile ludzkich historii, tyle dylematów sumienia odnośnie prawdy; po to Pan Bóg dał nam rozum i sumienie, abyśmy umieli właściwie wybierać i mówić prawdę wtedy, gdy to jest konieczne, ważne, potrzebne, a zachowywali



tajemnicę wtedy, gdy to posłuży większemu dobru. Zanim wypowiemy jakiegokolwiek słowo musimy zapytać się o miłość: czy cnota miłości nakazuje mi to powiedzieć, czy lepiej nic nie mówić. Nie darmo mówi Pismo: „*Nade wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości*” (Kol 3,14). Kto ma prawdziwą miłość, ten potrafi panować nad swoim słowem w taki sposób, aby nikogo nie ranić.

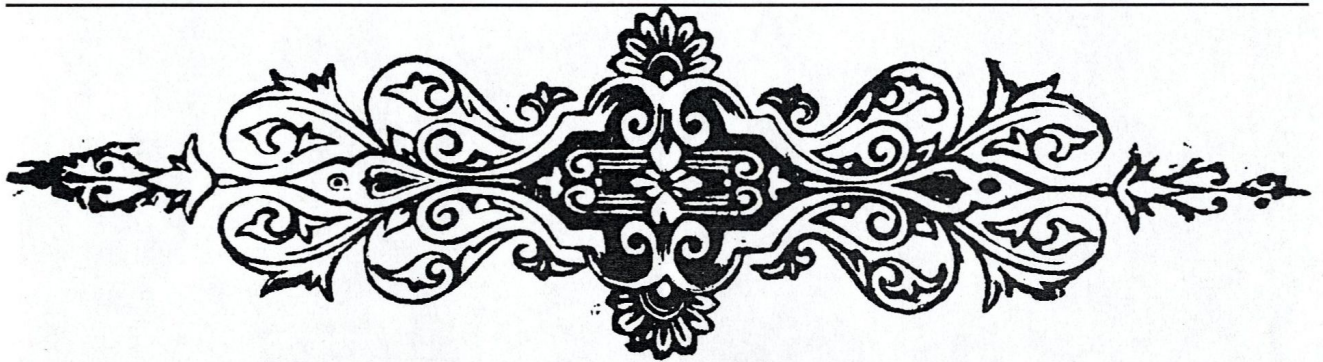
A przecież ranić może nie tylko kłamstwo, ale także niepotrzebnie lub nie w porę wypowiedziana prawda. Dlatego Katechizm wraz z ósmym przykazaniem omawia także inne grzechy języka: pochopne sądy, obmowy, oszczerstwa, pochlebstwa, samochwalstwo (KKK 2477.2480.2481). To wszystko jest wykroczeniem przeciw-

ko prawdzie lub przeciwko miłości bliźniego. A prawda i miłość idą ze sobą w parze, nie mogą być od siebie oddzielone. Prawda, choćby była bardzo bolesna, ma moc leczyć i ratować człowieka; może być przyczyną oczyszczenia z grzechu i powstania do życia w Bogu i prawdzie. Warto się nieraz zmierzyć z prawdą o sobie, warto przyznać się do popełnionych grzechów przed samym sobą, przed Bogiem w spowiedzi, a czasem i przed skrzywdzonymi osobami. To może zabołec, ale po bólu następuje uleczenie. Niestety, wielu ludzi woli unikać prawdy o sobie, brnie w ślepe zaułki machlojek, matactwa, zagłuszania sumienia. Prawda ich nie wyzwoli, umrą w przekonaniu o złu świata i o swojej bezgrzeszności, jednak co będzie, gdy

staną przed Bogiem? Wtedy prawda o ich świństwach i plugastwach może stać się czynnikiem odrzucającym ich na zawsze od Bożej miłości i sprawiedliwości.

Co mamy czynić? Żyjmy w prawdzie. Nie uczmy się kłamać, bo to zabija sumienie. Starajmy się umieć przyznać do winy, do grzechu – przed sobą, przed bliźnimi, przed Bogiem. Pan Bóg nie będzie nas mniej kochał, gdy przyznamy się do winy, ale przeciwnie, będzie kochał jeszcze bardziej. Módlmy się też o mądrość życia i miłość, abyśmy dzięki tym cnotom umieli rozróżnić, kiedy należy mówić całą prawdę, a kiedy należy ją zamilczeć lub zakryć przed niepowołanymi ludźmi. To miłość nas nauczy, co mamy mówić, gdy przyjdzie chwila próby.

Ks. Tomasz Grzywna



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Ap 1,1-4; 2,1-5a; Ps 1;
Łk 18,35-43

Wtorek: Ap 3,1-6.14-22; Ps 15; Łk 19,1-10

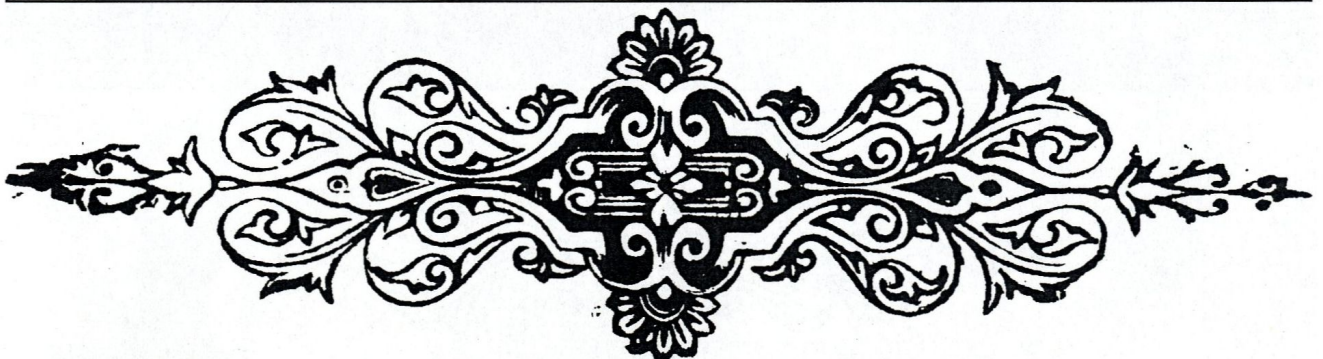
Środa: Ap 4,1-11; Ps 150; Łk 19,11-28

Czwartek: Ap 5,1-10; Ps 95; Łk 19,41-44

Piątek: Ap 10,8-11; Ps 119; Łk 19,45-48

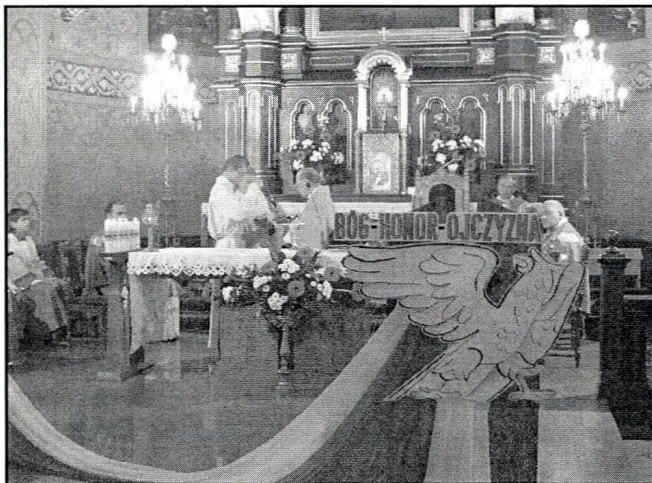
Sobota: Ap 11,4-12; Ps 144; Łk 20,27-40

Niedziela: Dn 7,13-14; Ps 93; Ap 1,5-8;
J 18,33b-37



Święto Niepodległości

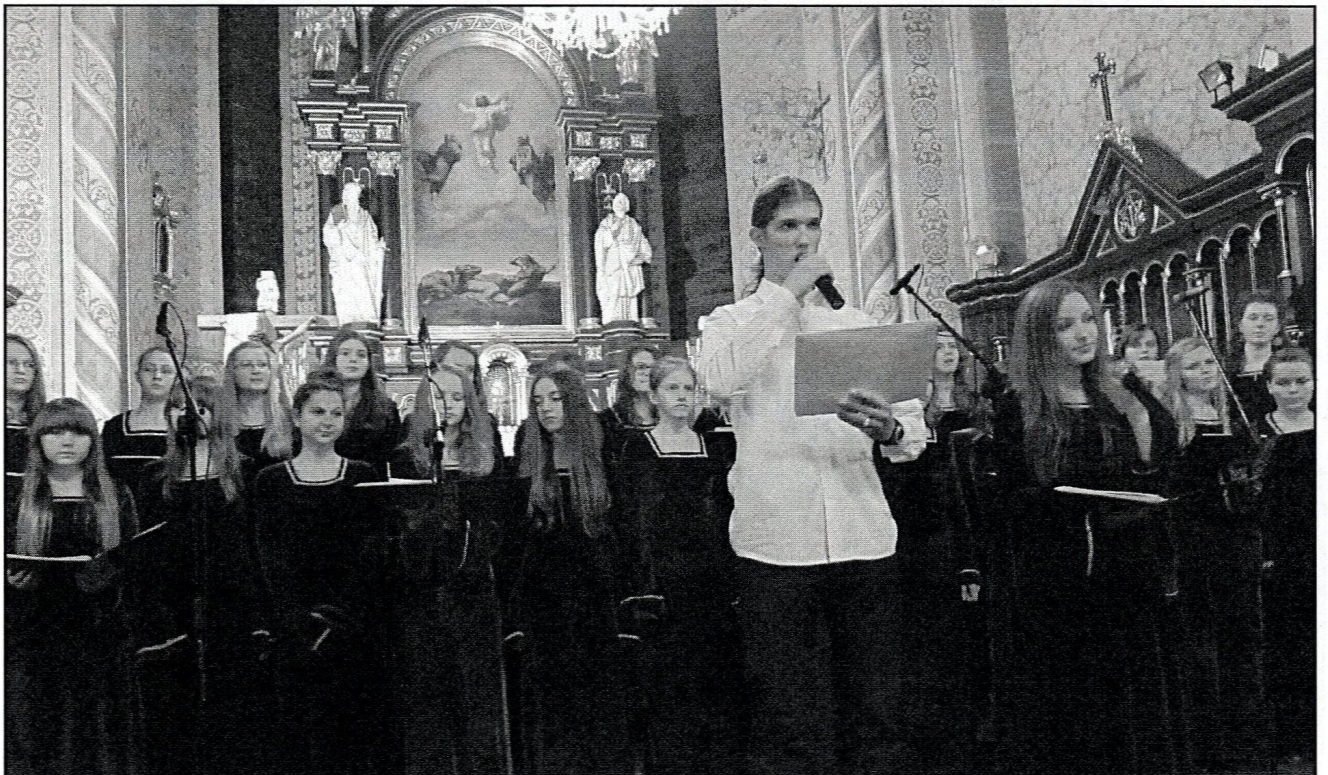
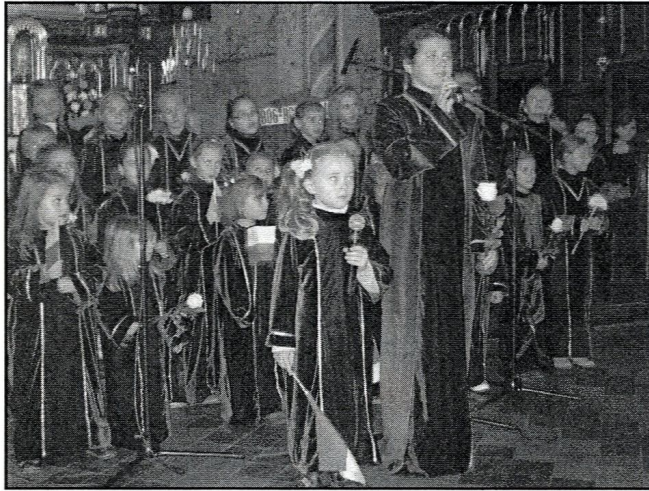
(Fot. ks. Tomasz Grzywna)





Koncert patriotyczny

Wystąpiły zespoły: „Soul” i „Souliki”, pod kierownictwem p. Moniki Brewczak. Akompaniował p. Bartłomiej Kalinka (fot. ks. Tomasz Grzywna).



Ś.p. ks. prałat Adam Sudół (07.04.1920 – 14.11.2012)

Bogate było w przeżycia i doświadczenia życie ks. prałata Adama Sudoła. Nie jest łatwo ująć to długie życie w kilkudziesięciu minutach przemówienia, gdyż sam Ksiądz Prałat wiele o sobie i swojej pracy duszpasterskiej napisał. Wymienię choćby takie książki, jak: „Tam był mój dom... Dzieciństwo w rodzinnej Lipnicy. Gimnazjum w Rzeszowie 1931-1936”; „Moja droga do kapłaństwa. Małe Seminarium w Przemyślu 1936-1939. Seminarium Duchowne w Lesie Brzozowskim 1940-1945”; „Polska Ojczyzna moja” dwie części; „Kazania i przemówienia” dwa tomy, „Wybór z Księgi Ogłoszeń Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku (lata 1967 – 1995)”; „Ewangeliczna Maria i Marta”. Już te książki świadczą o wielkiej pracowitości Księdza Prałata, który po przejściu na emeryturę na trwoniał czasie, ale dobrze go wykorzystał, aby pozbierać okruchy wspomnień, głębokich analiz rzeczywistości, głębokich przemyśleń na wiele tematów. To wielkie bogactwo myśli. Ukazały się też pozycje poświęcone Księdzu Prałatowi, jak choćby z okazji 60-lecia jego kapłaństwa: „Kapłan wielkiej odwagi” czy „Sługa Najwyższego Kapłana”. Jako „kapłan wielkiej odwagi” był solą w oku dla Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1957 – 1989, co uwidoczniło się w książce „Kryptonim AGRESOR”. Łącznie jest to około 3019 stron, a w do datku opatrzonej setkami zdjęć z różnych uroczystości kościelnych, państwowych, świeckich. Przytaczam to dlatego, aby w wielkim przybliżeniu ukazać bogactwo życia Księdza Prałata i Jego pracowitość. Czyż więc można ująć jakoś syntetycznie Jego życie? Jest to rzeczą niemożliwą, ale spróbować trzeba. W książce na 60-lecie kapłaństwa, znajdują się wypowiedzi ludzi, którzy z Księdzem Prałatem się spotykali, którzy weszli z Nim w głębszy kontakt. Co piszą, jak Go określają? Przytoczę parę określeń: „Zawsze mi imponował”; „Kronikarz Adam z Sanoka”, „Wiedział, co chceć!”, „Kapłan o wielkim sercu”, „Miał zawsze mir i poważanie”, „Odważny Kapłan i gorący

Patriota”, „Okazywał kapłański charakter”, „Magister elegantiarum”, „Kapłan prawdy i nadziei”, „Zawsze troszczył się o kościół”, „Służba Bogu i Ojczyźnie”, „Towarzyski Ksiądz Adam”, „Był twardy jak granit, nie dał się złamać”, „Jak dobrze mieć Proboszcza”, „Kapłan z pokolenia Kolumbów”, „Przyjaciel, który potrafi słuchać”, „Jak meteor”, „Wiedzą służył innym”, „Niezlomny Kapłan i Polak”... To tylko niektóre tytuły, zdania klucze, które otwierają bogatą osobowość Księdza Prałata. Za tymi zdaniami, kluczami kryje się życie, doświadczenia, które odbijają się jak w zwierciadle.

Ks. Prałat, to postać niezwykła, która na trwałe wpisała się w dzieje Sanoka począwszy od roku 1967. Świadczyć o tym mogą listy gratulacyjne, Honorowe Obywatelstwo Miasta Sanoka, wielość listów od biskupów, „Solidarności”, Urzędu Miasta, Zakładów Pracy, Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Ziemi Sanockiej, Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, jakie otrzymywał z okazji różnych uroczystości. Z okazji 60-lecia kapłaństwa najstarsi parafianie ofiarowali Księdzu Prałatowi lampę, „aby stale iść naprzód i świecić”. Tak! Świeciłeś przez całe lata pobytu w Sanoku.

Księżo Prałacie!

Kochałeś swoją rodziną wioskę Lipnicę, nigdy się jej nie wstydiłeś, chętnie nawiedzałeś swoich rodziców swoją rodzinę, swoje rodzinne strony, które budziły wiele wspomnień, a z czasem nostalgii. Wyznałeś po latach: „Po dziś dzień czuję się mocno związany ze swoją wsią rodzinną. Tu są moje korzenie. Nigdy się ich nie wstydzę, jestem z tego powodu dumny”. Znałeś ciężką pracę rolnika, swoich przodków, swoich rodziców, bo jak napisałeś słowo „Sudół” pochodzi od łacińskiego słowa „suo”, co znaczy: „pocić, się, mozolić, trudzić”. Przez całe swoje życie trudiłeś się na zagonach dusz ludzkich, słowem Bożym przeorywałeś i zasiewałeś ludzkie serca, budziłeś z uśpienia, ziarno zasiane pielęgnowałeś, cieszyłeś się jego wzrostem, owocowaniem dobra. Troszczyłeś się, aby na glebie ludz-



kich serc nie pleniły się chwasty grzechów. Nie oszczędzałeś się!

Przyszedłeś na świat 7 kwietnia 1920 roku. Pochodziłeś z rodziny wielodzietnej. W domu było ośmioro dzieci: Józef urodzony w USA, Stanisław, Katarzyna, Helena, która zmarła jako dziecko, Anna, Jan, ADAM i Stefania. W swoich wspomnieniach zapisałeś, że „Ojciec idąc na wojnę w 1914 roku, pozostawił mamę z pięciorgiem małych dzieci”. Trud to niebywale ciężki.

Pragnąłeś się uczyć. Z wielką szczerością wyjawiałeś, że szkoła w Lipnicy stała na niskim poziomie i żeby dostać się do gimnazjum w tamtym okresie czasu było niezwykle trudno. Dzięki swojemu ojcu poszedłeś do gimnazjum, co było olbrzymim kosztem całej rodziny. Ojciec jako poseł w Sejmie Ustawodawczym w latach 1919-1922, „rozumiał wielką wartość oświaty, nauki. Miał też ambicję, żeby choć jeden z czterech synów mógł się kształcić”. Początek nauki w gimnazjum był dla Ciebie bardzo trudny, gdyż trzeba było nadrabiać poważne zaległości w nauce. Już wtedy byłeś pasjonatem książki zwłaszcza historii, geografii, języka polskiego czy zagadnień współczesnych. To Ci pozostało do końca życia. W okresie nauki gimnazjalnej kierowałeś się zasadą: Omnia cum Deo Nihil sine Eo

Adiuva me Deus
In omnibus rebus

Wszystko z Bogiem,
Nic bez Niego
Wspieraj mnie Boże
We wszystkich sprawach

Po wielu latach wyznałeś: „Rodzina, szkoła powszechna, gimnazjum rzeszowskie i przemyskie, Kościół uformowały moją osobowość, zdecydowały o mojej drodze życiowej”. W maju 1939 roku, w Liceum Klasycznym w Przemyślu, zdałeś maturę. Wstąpiłeś do Seminarium w Lesie Brzozowskim, które funkcjonowało w czasie ciemnej nocy okupacyjnej. Z wielkim wzruszeniem i realizmem życia opisywałeś spartańskie życie w tymże seminarium. Warunki mieszkalne były bardzo prymitywne. Wielu sypiało na sennikach, na podłodze. W zimie panowało przenikliwe zimno. Klerycy zbierali w lesie mech, aby pozatykać, uszczelnić dziury pomiędzy belkami. Naprędce wybudowano kaflowe piece. W czasie mrozów w wiadrach, miednicach, zamarzała woda. Opał – to naprędce ścinane drzewa, które trzeba było porąbać. Ciasnotę, zimno, wszyscy wspominali, podobnie jak i posiłki, które były bardzo skromne, jednostajne, a produkty zdobywane z największym wysiłkiem. A ubiór? W porze cieplejszej drewniaki bez skarpet! Jednego tylko nie brakowało: świeżego powietrza.

Księżę Prałacie! W sposób poetycki jednym zdaniem oceniałeś ówczesną sytuację: „Tylko las szumiał żałośnie nad niedolą, będącej w niewoli, polskiej ziemi”, a „studiować mogli tylko ludzie przyzwyczajeni do pracy, niewygód, niedostatku, mało wymagający, obowiązkowi, twardzi”. Tu pasuje znaczenie nazwiska „Sudoł”, jego etymologia. Mimo wszystkich niewygód nie było taryfy ulgowej. Był czas na modlitwę, czas na naukę – wykłady, czas na prywatne studium, czas na troskę o swoją duszę, o swoją formację, o prawidłowe ukształtowanie sumienia, czas na

rozrywkę. 30 grudnia 1944 roku, w starowiejskiej bazylice przyjąłeś święcenia kapłańskie. Nadal trwała wojna, a po niej nastął trud pracy duszpasterskiej.

Pracowałeś na wielu placówkach duszpasterskich. Wymienię je po kolei: Miechocin i Tarnobrzeg (1945-1947), Majdan Królewski (1947-1949), fara Rzeszów (1949-1951), kilka miesięcy ze względu na chorobę w Krośnie (1951), Hyżne k. Rzeszowa (1951-1953), Niewodna k. Strzyżowa (1953-1957), Stałowa Wola (1957-1962), Przeworsk (1962-1964), probostwo w Muninie k. Jarosławia (1964-1967), a następnie w Sanoku, gdzie w latach 1967-1995 pełniłeś obowiązki proboszcza, dziekana i archiprezbitera. Czas



emerytury spędzałeś wśród nas angażując się duszpastersko na miarę swoich sił i zdrowia. Za to dziś Księżę Prałacie dziękuję ci!

To suche fakty, daty, które trudno zapamiętać i które niewiele nam mówią, ale za nimi kryje się cała treść życia. Kapłaństwo, którym obdarował Cię Jezus Chrystus, jak wyraziłeś się w jednym z wywiadów, traktowałeś odpowiedzialnie jako kapłańską służbę i obowiązek. Zawsze opowiadałeś się po stronie polskości, patriotyzmu i wartości chrześcijańskich. Przekazywałeś prawdziwą historię Polski, co kosztowało Cię wiele szykan, gróźb i przesłuchań ze strony władz komunistycznych. Za to, jak mówiłeś, otrzymałeś tysiące szkalujących anonimów. Przez Służbę Bezpieczeństwa i Urząd do Spraw Wyznań byłeś postrzegany jako AGRESOR. Napisałeś wiele książek, które mają wartość nie

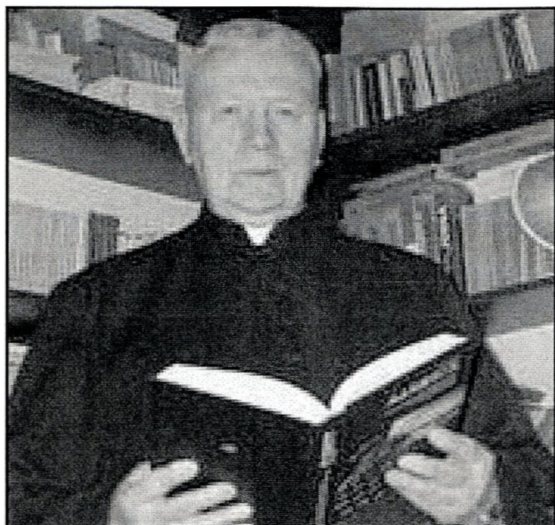
tylko historyczną, ale są także świadectwem Twojego życia, Twojej pracowitości, Twojej umiejętności postrzegania spraw się dziejących wokół.

Twój patriotyzm, o którym mówi tak wiele osób, uwidocznił się nawet w zaprojektowanej okładce do książki: „Polska Ojczyzna moja”. Sanocka poetka, pani Cecylia Klekawka, wysnuła taką myśl: „Okładkę swojej książki ozdobiłeś konturami Polski, białym orłem, swoją podobizną – wygląda to jakbyś czekał na rozkazy swojej Ojczyzny jak prawdziwy żołnierz. Wiemy wszyscy, że Ojczyzna to nasz dom, duma i polskość i należy jej bronić jak matkę”.

A dalej snuje refleksję:

„Mieliśmy okupację, a okupacja to stagnacja i poniżenie. Cierpieliśmy niewolę, terror, obozy, więzienia. Chciałeś swoim parafianom usunąć raz na zawsze słowo okupacja, słowo poniżenia, upodlenia kraju i naszego narodu”.

Kochałeś historię ojczystą. Nie uchodziły Twojej uwagi rocznice Wiedeńskiej Wiktorii 1683 roku, Konstytucji 3 Maja 1791 roku, Powstania Listopadowego 1830 roku, Powstania Styczniowego 1863 roku, Rocznice Odzyskania Niepodległości – 11 Listopada 1918 roku, rocznice „Cudu nad Wisłą” – 15 sierpnia 1920 roku, rocznice III Powstania Śląskiego z 2/3 maja 1921 roku, rocznice wojen światowych 1914 i 1939 roku, problematyka zbrodni katyńskiej z kwietnia i maja 1940 roku, rocznice Powstania Warszawskiego od 1 sierpnia do 2 października 1944 roku, protesty robotnicze, rodząca się „Solidarność” i stan wojenny. Staczałeś różne polemiki, boje o prawdę, walczyłeś z przekłamaniem prawdy historycznej. Zabierałeś głos na temat konkordatu, konstytucji, religii w szkole, obrony życia nienarodzonych. Ileż bólu widać w tej gorzkiej refleksji: „Naród Polski jakoś bardzo znikczemniał, spodłał, zmarniał zupełnie, a nasz katolicyzm stał się jakiś zewnętrzny, czysto formalny, na ustach, z metryki – taka zewnętrzna politura. To niezmiernie smutne, bolesne stwier-



dzenia dla duszpasterza”. Otwarcie stawałeś w obronie prześladowanych chrześcijan, ukazywałeś formy prześladowania w Polsce i w świecie. Ukazywałeś sylwetki wybitnych Polaków czy ludzi zasłużonych, duchownych, duszpasterzy, polityków, mężów stanu, pisarzy czy naukowców, ludzi kultury.

Pisze wspomiana pani Cecylia:

„Chciałeś pokazać naszych patriotów, bohaterów, którzy walczyli, cierpieli, ale nie wydali, nie zdradzili, ale bronili do końca ojczystych progów. Po kościołach śpiewaliśmy stojąc, gotowi do walki: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Zapraszałeś również do nas księdza historyka, który w gorących słowach malował, jak malarz farbami postacie naszych królów, np. króla Sobieskiego, który walczył bohatersko na wojnie z Turkami aż do zwycięstwa pod Wiedniem, mówił o królu Jagielle zwycięzcy nad Niemcami pod Grunwaldem, gdzie została złamana buta krzyżacka, a Kościuszko i jego Kosynierzy i szewc Kiliński kosami pokonali trzykrotnie silniejszego wroga Moskali, a marszałek Piłsudski z Legionami obronił całą Europę od zalewu bolszewickiego”.

Poetka pisze, że chciałeś Księżę Prałacie, „aby z twarzy Polaków znikły przerażone oczy, zmarszczki przestachu i zagubienia”, chciałeś też „pokazać rozpacz młodych, którzy nie dokończyli swej życiowej wędrówki i zginęli jak bohaterzy, którym surmy wojskowe nie grały, łyzy rzesiste nie padały, dzwony kościelne nie dzwoniły, salwy w górę nie biły, a echa wystrzałów bojowych starczyły za mowy pogrzebowe, a szum zielonej sosny za płacz matek żałosny, tylko brzoza obok stała i rosła jak łyzy strząsała”.

Organizowałeś prelekcje czy pogadanki z wybitnymi ludźmi na tematy patriotyczne czy religijne. Mówiłeś jak z Bogiem przeżywać urlopy, wakacje, ferie, jak troszczyć się o swoją duszę i jak przygotować się do śmierci. Nie zapomniałeś o głuchoniemych, małżeńskich i kapłańskich jubileuszach. Przeżywałeś wraz z parafianami nawiedzenie Matki Bożej, jubileusz parafii, kościoła i diecezji, czuwałeś nad Klubem

Inteligencji Katolickiej, prowadziłeś świętą „wojnę o krzyż”, a nawet ukazywałeś wartość niektórych filmów, przedstawień czy wystaw. Zachęcałeś do czytelnictwa książek, prasy katolickiej, głównie o tematyce religijno – patriotycznej. Apelowaliśmy o odwagę mimo psychicznego terroru i zastraszania w spełnianiu praktyk religijnych. Przekazywałeś różne ogłoszenia porządkowe i... przestrogi. To tylko niektóre problemy jakie poruszałeś, ale najważniejsze! Byłeś dobrym pasterzem, zatroskanym o owce.

Dziś dziękujemy Panu Bogu za dar kapłaństwa, którym zostałeś obdarowany, bo:

„Kapłaństwo – to wielka tajemnica,
która ludzi zachwyca
i Boga sprowadza na ziemię!
Kapłaństwo – to moc Chrystusowego
słowa,
które ośmiela się chować
w człowieku – Boże stworzenie!
Kapłaństwo – to udział w krzyżu i chwale,
choć tego nie widać wcale,
kiełkuje, rośnie i dojrzewa – jak zboże!
Kapłaństwo – to morze łaski i przebaczenia,
co zmienia kamienie w serca...
Mało! – w kapłańskich dłoniach słowem
z chleba – ciało
z wina – Krew
wieczna ofiara przed Boga tronem,
każdego dnia od nowa”.

Księżę Prałacie, dziś dziękujemy Ci głównie za to, że byłeś wierny do końca zasadom Chrystusowego kapłaństwa. Wytrwałeś do końca. Nade wszystko, co jest największym, naj-

świętszym i najbardziej wymownym zadaniem kapłana, sprawowałeś Najświętszą Ofiarę, udzielałeś sakramentów świętych, wygłosiłeś niezliczone ilości kazań, przemówień, napełnionych Duchem Bożym i mądrością. Dziś, tak jak umiemy, dziękujemy Ci za to! Dziękujemy za wszystko co jest niemożliwe do wypowiedzenia, a co jedynie Pan Bóg zna najlepiej. On wie wszystko. Odchodziłeś z tego świata jak dzielny pasterz, który poprosił o spowiedź, Komunię świętą i sakrament Chorych. Powoli gasłeś, aż w końcu straciłeś głos. Zostały tylko gesty, ręce unoszone w górę jak do modlitwy. Wzruszające. Jeszcze jedno zdanie zacytuję z Twojego przemówienia z okazji 60-lecia kapłaństwa, w roku 2004: „Proszę Boga, żeby dał mi jeszcze trochę życia, trochę zdrowia, takiego, żeby móc na stojąco odejść, takiego zdrowia, żeby do końca zachować sprawność umysłową”. Pan Bóg Cię wysłuchał: do końca dał Ci sprawność umysłową!

Księżę Prałacie! Wszystko co mógłbym powiedzieć będzie za mało. Niech nam pozostanie modlitwa przepojona wielką wdzięcznością. Niech Jezus Chrystus, Dobry Pasterz, przyjmie Cię jako dobrego pasterza do królestwa niebieskiego, do Domu Ojca. Amen.

Ks. Andrzej Skiba



*Błogosławieni, którzy w Panu umierają (...),
niech odpoczną od swoich mokołów,
bo idą wraz nimi ich czyny (Ap 14,13)*

2012 roku

po wyniszczającej chorobie, w wieku 92 lat, w 68. roku posługi kapłańskiej,
zaopatrzone świętymi sakramentami,
odszedł do Domu Ojca



Ś. P.



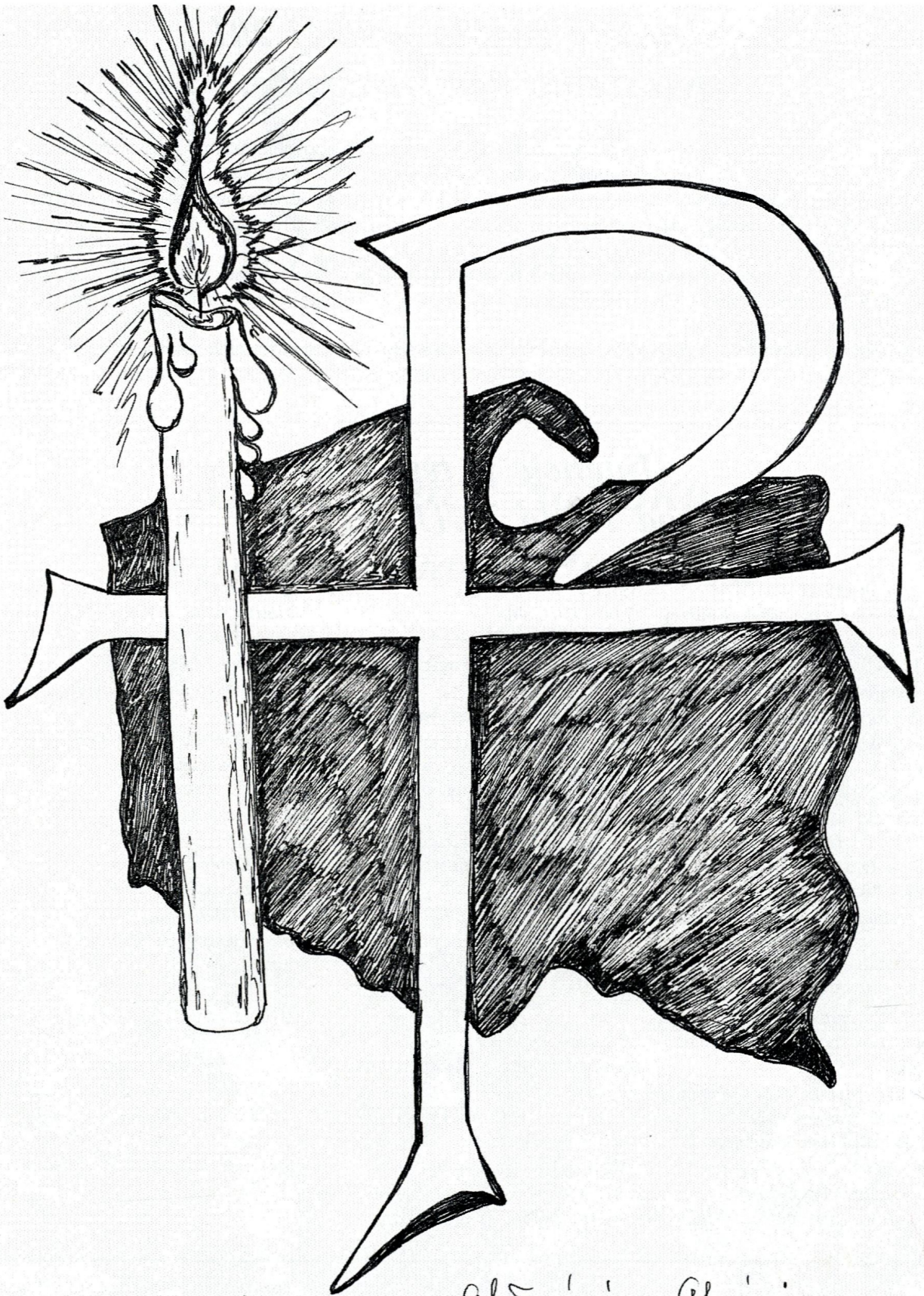
KS. PRAŁAT ADAM SUDOŁ

**Honorowy Obywatel Królewskiego Miasta Sanoka
emerytowany proboszcz parafii *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku,
wieloletni dziekan i archiprezbiter Sanocki,
człowiek prawy i szlachetny, gorliwy duszpasterz,
kapłan wielkiej odwagi i gorący, niezłomny patriota
kapłan o otwartych horyzontach myślowych,
który wiernie służył Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie,
zaangażowany w różne formy pomocy potrzebującym.**

Przeniesienie ciała Zmarłego z domu do kościoła nastąpi 15 listopada o godz. 17.15, po czym zostanie odprawiona Msza święta. Obrzędy pogrzebowe połączone z Mszą świętą rozpoczną się w kościele *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku, 16 listopada o godz. 11.00, a po niej ciało Zmarłego Kapłana zostanie przewiezione do grobowca na Cmentarzu Głównym, gdzie będzie oczekiwać zmartwychwstania.

Wieczny odpoczynek, racz Mu dać, Panie

Księża Parafii *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku



« Wytrwajcie w Miłości Mojej.... »
 J 15, 9

rys.
 Łodź.

33 Niedziela zwykła – 18.11.2012. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, na godzinę 17.30, połączone z wypominkami i modlitwą za zmarłego ks. prałata Adama Sudoła. Nieco więcej można o Nim przeczytać w naszej gazecie parafialnej. W tym miejscu raz jeszcze składamy wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych jak najszczerze podziękowania za udział w pogrzebie, za modlitwy, za wspieranie Księdza Prałata w dniach jego choroby i cierpienia, za szczere modlitwy. Ufamy, że Pan otworzył Mu podwoje nieba, że spotkał się ze swoimi Parafianami jako ich Pasterz.
2. We czwartek, 22 listopada, wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej. Naszym organistom, Zespołowi Wokalnemu SOUL, powstającemu Chórowi, wyrażamy wdzięczność za posługę w czasie liturgii czy występując przy okazji różnych świąt i uroczystości.
3. Za tydzień uroczystość Chrystusa Króla, odpust u naszych sąsiadów. Jest to także doroczna uroczystość Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W sobotę odbędzie się pielgrzymka tych stowarzyszeń do katedry.

Intencje w tygodniu od 19 do 25.11.2012 r.

Poniedziałek – 19.11

- 6.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
7.00 + Ludwika (f)
7.30 + Lucjan Wojtowicz 3 r. śm.
18.00 1. + Ryszard (greg.)
2. + Anna Oryszak 4 r. śm. int. od siostry
3. o bł. Boże, dary Ducha św., opiekę Matki Bożej dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów, santonczan i za Ojczyznę

Wtorek – 20.11

- 6.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
7.00 + Aleksander i Waleria
7.30 o bł. Boże dla Sylwii i Huberta
18.00 1. + Ryszard (greg.)
2. + Piotr Dańko od pracowników Poczty Sanok 1
3. + Feliks, Maria, Jerzy Gajewscy; Józef, Anna, Maria Dudek
4. ++ polecani w wypominkach

Środa – 21.11

- 6.30 1. + Andrzej Polański
2. + Antonina, Franciszek, Andrzej

- (greg.)
7.00 + Jan Gołda
7.30 + Marian i Waleria 11 r. śm.
18.00 1. + Józefa (f) Pogorzelec
2. + Ryszard (greg.)
3. + Piotr Dańko od pracowników Poczty Sanok 1

Czwartek – 22.11

- 6.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
7.00 + Stanisław i ++ z rodziny
7.30 + Cecylia i Adam oraz ++ z rodziny
18.00 1. + Ryszard (greg.)
2. + Janusz Żyłka od pracowników i nauczycieli SP 2
3. + Władysław, Stanisław, Józef, Andrzej

Piątek – 23.11

- 6.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
7.00 + Anna Rachwał 1 r. śm.
7.30 + Barbara i Julia
18.00 1. + Ryszard (greg.)
2. ++ członków Róży im. Św. Maksymiliana Kolbe

3. o zdrowie i bł. Boże dla Dorotki, Piotrka, Magdy, Kuby i Macieja – od babci Teresy

Sobota – 24.11

- 6.30 + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)
7.00 + Helena Borowska
7.30 + Tadeusz Wójtowicz 2 r. śm.
18.00 1. + Jacek Popko
2. + Ryszard (greg.)
3. + Paweł 23 r. śm.

Niedziela – 25.11

- 6.30 za parafian
8.00 + Edward i Cecylia
9.30 + Katarzyna, Katarzyna, Jan, Franciszek
11.00 o zdrowie i bł. Boże dla Joanny i Tomasza w 2 rocznicę ślubu oraz dla Wiktorii
12.30 + Ryszard (greg.)
16.00 + Mieczysław 10 r. śm. i Helena
18.00 + Marcin Iwaniuk 7 r. śm.
Stróże:
Płowce: + Antonina, Franciszek, Andrzej (greg.)

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com